

Tomasz Goban-Klas
usgoban@cyf-kr.edu.pl
Kraków

Człowiek – media – inwigilacja: edukacja

*Inwigilacja (od łac. invigilare – czuwać nad czymś)
– ogólnie: określenie zespołu czynności stosowanych
do śledzenia (monitorowania) zachowań ludzi¹.*

Mów mądrze, wróg podsłuchuje.

Stanisław Jerzy Lec

Spółczesność informacyjna – społeczeństwo nadzorowane

W 1989 roku ukazała się znacząca książka Jamesa Benigera *Control Revolution*, czyli „Rewolucja sterowania” [Beniger, 1989]. Słowo „control” jest bowiem w niej używane w sensie regulacji, zarządzania, kontrolowania, a więc najogólniej mówiąc – sterowania w sensie cybernetycznym². Autor wykazał, że początki nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego należy datować nie na połowę XX wieku, ale niemal wiek wcześniej – drugą połowę XIX wieku. Wówczas bowiem system fabryczny, wprowadził na wielką skalę maszyny, umożliwiając tanią produkcję przemysłową towarów powszechnego użytku, wzrastała mobilność i liczebność ludności miast, zwiększało się znaczenie demokratycznych wyborów, ujawniła się siła „czwartej władzy”, prasy. Nowoczesność w tej fazie wymagała rozpoznania potrzeb konsumentów, preferencji wyborców, szybkich obliczeń statystycznych, błyskawicznych przekazów informacji giełdowych, handlowych itd. W sukurs przyszły nowe technologie komunikacyjno-informacyjne, jak telegraf, telefon, maszyna do pisania, reklama prasowa i katalogowa, fotografia, prekursor komputera – sorter kart perforowanych. Wielkie, zróżnicowane, dynamiczne społeczeństwo wymagało nie tylko wolności, ale i regulacji, oczywiście w granicach prawa. Wszakże regulacja wymagała rozpoznania owych potrzeb, klasyfikacji i segregacji zachowań i osób, tropienia nadużyć, słowem – obserwacji, jako bazy dla dalszych działań państwa oraz biznesu.

Z kolei Michel Foucault w wydanej w 1975 roku książce *Surveiller et punir. La naissance de la prison* [Foucault, 1993] („Nadzorować i karać. Narodziny więzienia”) „porównuje współczesne społeczeństwo do słynnego projektu więzienia w układzie Panoptikonu autorstwa Jeremiego Benthama³. Wizja Panoptikonu pojawia się w antyutopii George’a Orwella *Rok 1984* [Orwell, 1943] – obrazie państwa, w którym telemonitory całodobowo i wszędzie rejestrują zachowania mieszkańców. Wykroczenie, nawet niewielkie (np. objaw gniewu lub niezadowolenia) jest wykrywany, a karą bywa ewaporacja, czyli śmierć. Następuje tu połączenie wszechobecnego monitoringu z superrepresyjnym prawem (a raczej bezprawiem państwowym).

Z kolei w benthamowskim *panoptikonie*, pojedynczy dozorca może pilnować wielu więźniów, podczas gdy sam pozostaje niewidoczny. Ciemny loch z czasów przedwspółczesnych zastąpiono jasnym nowoczesnym więzieniem, jednak Foucault

przestrzega, że widoczność stanowi zasadzkę. To właśnie poprzez taką widoczność, pisze Foucault, współczesne społeczeństwo egzekwuje władzę i wiedzę swoich systemów kontroli (Foucault sądził, że określenia władza i wiedza są tak zasadniczo ze sobą powiązane, że często tworzył jeden zwrot z łącznikiem: „władza-wiedza”). Wzrost widoczności prowadzi do umieszczania władzy na coraz to bardziej zindywidualizowanym poziomie, co uwidacznia się w możliwości śledzenia przez instytucje jednostek w ciągu ich życia [http://pl.wikipedia.org/wiki/Michel_Foucault].

Tych czterech wskazanych autorów (Bentham, Orwell, Foucault, Beniger) wraz – co najważniejsze – analizą różnorodnych przykładów rozszerzania zakresu obserwacji, rejestracji, regulacji i inwigilacji w skali poszczególnych państw w sektorze policyjno-wywiadowczym oraz biznesowym, wykraczającym poza terytoria narodowe (globalnym) dało podstawę do umieszczenia w książce z 1999 roku *Spółczesność informacyjna. Szanse-zagrożenia-wyzwania* Tomasza Gobana-Klasa i Piotra Sienkiewicza, następujących spostrzeżeń:

Nie należy zapominać, że współczesne państwo narodowe posiada wielkie potrzeby informacyjne. Choć nadzór państwowy bardziej kojarzy się z wizją Orwella (Rok 1984), to przecież także jego działania opiekuńcze (stypendia, zasiłki, emerytury) i zapewnienie bezpieczeństwa (rejestry, działania policyjne) wymagają technologii informacyjnych i ogromnych baz danych. Państwo popiera wiedzę teoretyczną oraz szkolnictwo nie z miłości do nauki, ale z własnej pilnej potrzeby, jest to małżeństwo z rozsądku. Wedle stwierdzenia Anthony Giddensa (1991), twórcy nowej teorii o społecznej roli państwa, organizacja i nadzór są braćmi syjamskimi. Z kolei wielkie korporacje oraz banki w ramach swych marketingowych badań zbierają rozliczne dane o każdym obywatelu korzystającym z ich usług, to znaczy w praktyce o całym społeczeństwie. Tworzą, używając swoich komputerowych baz danych, profile psychologiczne, tak grup, jak i jednostek. Jest to podstawa strategii perswazyjnych, ale może być także podstawą kontroli społecznej i indywidualnej [Goban-Klasa, Sienkiewicz, 199, s. 55].

Autorzy *Spółczesności informacyjnej* przestrzegali przed wyłącznie optymistyczną wizją rozwoju technologii informacyjnych: *Ujemną stroną może być zwiększone niebezpieczeństwo powstania społeczeństwa kontrolowanego, ponieważ informacja będzie się koncentrować w rękach rządu, a ponadto możliwe stanie się naruszenie tajemnicy przedsiębiorstw lub tajemnicy osobistej [Ibidem, s. 55].*

Z kolei w ekspertyzie dla programu ONZ ds. Rozwoju „Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego” z 2002 pisałem m.in. w podrozdziale „*Niebezpieczeństwo a informacja*” [*Polska w drodze...*, 2002].

Socjolog brytyjski Anthony Giddens jest zwraca uwagę, że gdy mówimy o społeczeństwie w istocie myślimy o „państwie narodowym” (*nation state*). Państwo narodowe rozumiane jest jako ograniczona przestrzeń objęta wspólną władzą polityczną. Dla niego informacja ma szczególne znaczenie, stąd ze swej natury państwa takie są „społeczeństwami informacyjnymi” [Giddens, 1985, s. 178]. Muszą one znać swych obywateli (i tych którzy nimi nie są), określać zasoby alokacyjne (planowania i administracja) oraz zasoby władcze (siła i kontrola).

Świat jest złożony z państw narodowych, czego wyrazem jest ONZ. Dlatego nadal nie ma obywateli świata, lecz są różne nacje, Polacy, Brytyjczycy, Francuzi, itd. Minimalnym obowiązkiem państwa jest utrzymanie integralności swoich terytoriów. Gotowość do prowadzenia wojny jest podstawowym wymogiem nowoczesnego państwa. Państwa narodowe wyłaniają się z wojny i są podtrzymywane przez wielkie nakłady na obronę i wojnę. Konieczne są dla nich dokładne statystyki rekrutów oraz aparat propagandy, a także informatyzacja wojny. John Erickson twierdzi: *nowoczesne działania wojskowe nie operują tylko bronią [...] Operują informacją, rozkazami, sterowaniem i kontrolą. Informacja porusza rzeczy. Strzela. Kieruje bronią. Sygnalizacja ma znaczenie podstawowe. Jeśli chcecie rozbrojenia [...] pozбудьте się komputerów* [Erickson, 1982].

Państwo nowoczesne śledzi nie tylko wrogów. Obserwuje sojuszników, prowadzi wywiad gospodarczy, nadzoruje własnych obywateli. Świat, w którym obecnie żyjemy, jest zorganizowany jak nigdy dotychczas: nasze życie jest planowane i organizowane przez instytucje państwowe w bezprecedensowy sposób. Nie oznacza to automatycznie poważnego ograniczania osobistych wolności. Te były zawsze ograniczone przez nędzę, głód, zarazy, wojny itp. Jednak stopniowo ogranicza się bardziej ludzką swobodę działania.

W zamian za gotowość walki w obronie i dla państwa, obywatele uzyskują prawa polityczne i społeczne: ochronę, gdy są granicą, emerytury w podeszłym wieku itp. Państwo ma ambicję zapewniania dobrobytu, a w każdym razie gwarantowania zasiłków dla bezrobotnych. Musi więc gromadzić dane o ludziach potrzebujących wsparcia. Konsekwencją rosnącej organizacji jest rosnąca potrzeba wiedzy o obywatelach i społeczeństwie, musimy ją tworzyć, aby wiedzieć, co im potrzeba, jak zaspokoić ich potrzeby. Rutynowy nadzór jest podstawą organizacji. Organizacja i obserwacja są braćmi syjamskimi, które rozwinęły się wraz z rozwojem nowoczesnego świata.

Śledzenie ludzi nie jest zjawiskiem nowym, już Adorno pisał o społeczeństwie administrowanym, a Foucault wskazywał na „więzi więzienne”. Max Weber opisywał biurokrację i „racjonalizację”. Jednak w ich koncepcjach wymiar informacyjny był drugorzędny, dopiero Chris Dandeker wprost oświadczył: „wiek biurokracji jest także erą społeczeństwa informacyjnego” [Dandeker, 1990, s. 2].

Niebezpieczeństwa rosnącej biurokratycznej obserwacji i nadzoru są oczywiście:

- Zbyt dużo zbieranych informacji.
- Zbyt łatwy dostęp dla instytucji państwowych i komercyjnych, w celu politycznego i handlowego nadzoru. Maleje ochrona prywatności.
- Ambicją aparatu państwowego jest widzieć wszystko (metafora „szklanego domu”, „panoptikonu”).

Dla wielu ludzi przerażająca jest wizja „orwellowska” nadzoru społecznego, ucieleśniona w stalinowskiej Rosji. Ale przecież nadzór ma również pewne pozytywne aspekty. Należy bowiem odróżniać indywidualizację od indywidualności. Indywidualizacja to wskazywanie i poznanie osoby, przez jej nazwisko, miejsce zamieszkania, styl życia *etc.* Indywidualność natomiast to samokreślenie, bycie panem własnego losu.

Demokracja wymaga indywidualizacji – np. wybory wymagają sporządzania list wyborczych, ustalania i zaznaczania kto może głosować. A zatem wzmocnienie praw politycznych jednostki prowadzi do indywidualizacji. Ta zaś wiąże się z zwiększaniem

nadzoru. Stałe monitorowanie jest istotnym elementem działania nowoczesnych organizacji. W tradycyjnej wsi wystarcza kontrola społeczna, nadzór sąsiedzki, co bywa bardzo uciążliwe. Łagodzi ją zapomnienie, ludzie mają zwykle krótką pamięć, przekręcają fakty, ulegają sympatiom i antypatiom, a co najważniejsze można uniknąć tej kontroli opuszczając społeczność lokalną. W społeczeństwach nowoczesnych nasze działania są rejestrowane na stałe i w skali co najmniej narodowej. Jesteśmy pod stałą kontrolą (np. w zakresie przestępstw, kredytów, podatków), uciec od niej jest coraz trudniej. Niekiedy nie pomaga nawet emigracja (np. długi z kart kredytowych).

Rozszerzenie państwa narodowego, jego zaabsorbowanie problemami wojny i obrony, wzrost praw obywatelskich i powinności, rozszerzenie korporacyjnego kapitalizmu, oznacza rozwój „nadzorującego społeczeństwa” [por. Deluze, 1990]. Nie znaczy to, że żyjemy w nowym rodzaju więzienia, lecz otwarty pozostaje problem kto sprawuje kontrolę informacyjną, a więc i władzę nad innymi ludźmi. Jednak im sami więcej wiemy o innych, tym większe są nasze możliwości wyboru działania.

Niebagatelny jest też problem nadzoru przez wielki biznes i międzynarodowe korporacje. Ich działy marketingu zbierają ogromne ilości danych o obywatelach, nie zawsze w ich interesie. Z kolei od czasu tzw. „naukowego zarządzania” Fredericka Taylora menadżerowie są przede wszystkim kontrolerami ludzi, a obserwacja personelu jest ich ważną funkcją. Miejskie społeczności są coraz bardziej monitorowane. Informacja jest coraz bardziej złożona, wnikliwa, dokładna, gromadzona w bankach, analizowana, krzyżowana [przykładem są filmy w których z pomocą komputera szuka się przestępcy]. Ale na ogół informacje służą identyfikacji i opisowi statystycznemu grup i warstw, a nie jednostek.

Nowe media są przynajmniej w równej mierze elementem nadzoru i kontroli, jak wyzwolenia społecznego. Realizuje się niebezpieczna idea elektronicznego obserwatorium, czyli systemu stałej obserwacji obywateli. Stąd Curry Jansen ostrzega: *Kable zostały już założone, obserwatorium działa* automatycznie [Jansen, 1988]. Przykładem takiego systemu może być amerykański Echelon, który swoim zasięgiem obejmuje znaczną część globu oraz nowszy PRISM.

Przytoczyłem przykładowe wcześniejsze spostrzeżenia na temat niejako drugiej, ciemniejszej, strony społeczeństwa informacyjnego – nadzorowania, tzn. podsłuchiwanie, podglądania, profilowania, filtrowania. Ten temat został szerzej przedstawiony w rozmowie Davida Lyona i Zygmunta Baumana pt. *Płynna inwigilacja* [Bauman, 2013] z 2013 roku (uwzględniającej nowe dane, ale jeszcze sprzed ujawnienia przez Edwarda Snowdena zakresu światowej inwigilacji przez amerykańską agencję NSA).

Nie powinno to nikogo zaskoczyć. Zaraz po ataku terrorystycznym 9 września 2001 roku na Stany Zjednoczone, uchwaleniu przez Kongres USA „Patriot Act” umożliwiającego tak zagraniczne, jak i krajowe monitorowanie w zakresie „homeland security”, było jasne, że NSA, największa, ale i najtajniejsza z amerykańskich agencji wywiadowczych, używa wszelkich sposobów technicznych dla podsłuchiwania rozmów telefonicznych, sporządzania bilingów, podglądania użytkowników i przeglądania poczty elektronicznej. W tym celu współpracuje z wielkimi operatorami telekomunikacyjnymi, jak Verison, zarządzającymi znaczną częścią sieci szkieletowej Internetu, operatorami sieci komórkowych, operatorami dostępu do Internetu, producentami oprogramowania (także, o ironio, szysfrującego) itd.

Magazyn komputerowy „Chip” [NSA bez tajemnic, 2014] wprost ostrzega:

Szpiegowski arsenał Amerykanów umożliwi im inwigilację całego Internetu na globalną skalę. Jeszcze potężniejsze są instrumenty do precyzyjnej kontroli pojedynczych osób. Praktycznie nie ma przed nimi obrony – chyba że wyłączy się komputer.

I sporządza tabelę „Tak szpieguje nas NSA”.

Internet

Komunikacja sieciowa	Przechwytywanie danych w punktach węzłowych i interfejsach kabli podmorskich
Rutery	Przekierowywanie danych na serwery NSA za pośrednictwem backdoorów
Sieci korporacyjne	Śledzenie komunikacji między centrami danych
Szyfrowanie	Umieszczanie i wykorzystywanie luk w algorytmach kryptograficznych
Wideoczaty	Podsłuchiwanie rozmów przez Skype’a
Dyski internetowe	Odczytywanie treści zapisanych w chmurze na podstawie tajnych wyroków sądowych

Oprogramowanie

System operacyjny	Odkrywanie nieznanых luk, włamania przez sieci WLAN
Przeglądarka	Instalacja koni trojańskich poprzez spreparowane strony WWW
Pliki cookie	Żądanie od Google’a plików cookie typu PREF i analizowanie ich
Programy	Wykorzystywanie exploitów, manipulowanie pobieraniem plików

Sprzęt komputerowy

BIOS	Śledzenie całej aktywności systemu przez rootkity
Dysk twardy	Przechwytywanie transferu danych do pamięci wewnętrznej
Monitor	Zapisywanie zrzutów ekranu
Kamera internetowa	Włączanie kamery i fotografowanie użytkownika
Klawiatura	Zapisywanie sekwencji wciskanych klawiszy
Złącze USB	Śledzenie transmisji danych

Konkretny przykład komputerowej analizy bilingów w tzw. aferze taśmowej w 2014 roku tak opisuje tygodnik „Polityka” [Grzeszak, Pytlakowski, 2014]:

Do gry wchodzią analitycy kryminalni, najpierw z ABW, potem z CBŚ. Zapewne to oni wskazują na możliwy związek Falenty z tą sprawą. Ustaliliśmy, że korzystają z komputerowych programów analizujących powiązania kapitałowo-osobowe. Narzędzie jest nowoczesne, działa szybko, ale wyciąganie z takiej analizy wniosków wymaga sporej rozwagi i doświadczenia. Program pokazuje mapę powiązań. Kto, z kim, gdzie i kiedy? Nie odpowiada natomiast na pytanie być może najistotniejsze: po co? To trzeba samemu wydedukować. Przy Marku Falencie – dziś głównym podejrzanym – program podpowiada różne tropy. Kontaktował się z dziennikarzem Piotrem Nisztozem.

Ten trop wystarczył, aby billingi dziennikarza stały się przedmiotem analizy. A potem dalej jego kontakty. Zatem ta wąska tematycznie sprawa pozwala inwigilować szerokie kręgi, niekoniecznie osób z nią związanych, ale mających jakiegokolwiek kontakty telefoniczne czy mailowe w łańcuchu podejrzeń. Jak to się powiada, „od nitki do kłębka”. Przykłady programów takiej analizy podaje ciekawe polskie czasopismo „Magazyn informatyki śledczej i bezpieczeństwa IT”.

Najnowszy przykład podobnej analizy znajdujemy w „Gazecie Wyborczej” z 16.07.2014:

Sąd pokazał dziennikarzowi (Pawłowi Reszce – przyp. TGK) fragment akt sprawy, w których ABW – tropiąc wyciek swego raportu – rozrysowało wszystkie połączenia telefoniczne, jakie wykonywał on w tamtych dniach oraz numerów telefonów, z jakich dzwonił do niego. Było to połączone z rozrysowaniem miejsc pobytu poszczególnych rozmówców, ustalonych na podstawie logowań stacji przekaźnikowych telefonii komórkowej. – Jeśli wysoki sąd chciał mną wstrząsnąć, to się udało. Te dane mogą prowadzić do identyfikacji moich źródeł nie tylko ws. raportu gruzińskiego, ale też innych spraw, jakie opisywałem. Skala inwigilacji może przerazić – powiedział Reszka. Ma on niebawem otrzymać postanowienie prokuratury o zasięgnięciu billingów z jego telefonu. Gdy je dostanie, będzie mógł je zaskarżyć do sądu. Reszka powiedział, że zamierza tak uczynić [„Gazeta Wyborcza”, 2014].

Co robić?

Jak się zatem zachować w świecie powszechnej i globalnej inwigilacji. Przecież nie robią tego tylko Amerykanie, ale wszystkie kraje i globalne korporacje. Pewne porady daje tu portal Panoptikon [zob. <http://panoptikon.org/>]. Innym jest korzystanie z narzędzia unikania inwigilacji „Tor Browser”, wersja popularnego FireFoxy [http://nauka.newsweek.pl/anonimowosc-w-sieci-newsweek-pl,artykuly,342648,1.html]. Daje on też możliwość bardziej bezpiecznego konta pocztowego.

Jednak ochrona własnej prywatności i danych osobistych wobec mocy globalnego i krajowego systemu inwigilacji, tak państwowej, jak i korporacyjno-komercyjnej, pozostanie ułudą. Szyfrowanie własnej poczty elektronicznej samo jest już wskazówką dla służb specjalnych do wciągnięcia amatorskiego „szyfranta” na listę podejrzanych. Amerykańska NSA dokładnie monitoruje użytkowników narzędzi Tor, poszukując „ekstremistów”, które to słowo staje się równie groźne dla użytkownika jak „terrorysta” [http://rt.com/news/170208-nsa-spies-tor-users/].

Czy zatem nie ma ucieczki od rejestracji w bazach danych typu Big Data, osobistej inwigilacji, publicznego monitoringu? Czy McLuhanowska wizja „globalnej wioski”

z realizowanej utopii nie staje się dystopią? Przecież tradycyjna wioska była społecznie monitorowana, przez częsty typ wścibskich kobiet i mężczyzn, plotkarek i plotkarzy, w której zza firanek śledziły dniem i nocą czujne oczy. A pamięć wykroczeń trwała nawet po śmierci. Dopiero wyrwanie się „z idiotyzmu życia wiejskiego”, jak pisał niegdyś Karol Marks, do wielkiego miasta, z jego różnorodnością, mobilnością, ale i anonimowością przybyszów, tworzyło przestrzeń wolności. Jak głosiła niemiecka, ale znana i w Polsce zasada: „Stadtluft macht frei” – powietrze miejskie czyni wolnym. Sądziliśmy, iż „Internet macht frei”, ale jego rozwój podąża w kierunku panoptikonu i synoptikonu. W takim systemie wolność może być tylko duchowa – a więc oparta na nieuczesanej myśli Stanisława J. Leca – *Mów mądrze, wróg podsłuchuje*.

Przypisy

¹ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Inwigilacja>

² Nawiasem mówiąc takie jest znaczenie nazwy klawisza CTRL, lub pełniej „Control”, który pełni funkcję modyfikatora działania innych klawiszy, a więc steruje układem klawiatury.

³ Panoptikon został opisany przez J. Benthama w pracy pod tytułem „Panoptikon albo Dom Nadzoru opisujący ideę nowych zasad budowy wszelkich zakładów, w których wszelkiego rodzaju osoby winny się znajdować pod nadzorem, w szczególności więzień, ale też aresztów, fabryk, warsztatów, przytułków, lazaretów, manufaktur, szpitali, domów wariatów i szkół” [...] (1787). Konstrukcja budynku umożliwiałaby strażnikom obserwowanie więźniów tak, by nie wiedzieli, czy i kiedy są obserwowani.

Literatura

„Gazeta Wyborcza”, 16.07.2014. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Radoslaw-Sikorski-w-sadzie-o-raporcie-z-incydentu-gruzinskiego-z-Lechem-Kaczynskim,wid,16759035,wiadomosc.html?ticaid=113197>

Bauman Z., Lyon D.: *Płynna inwigilacja: Rozmowy*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013

Beniger J.: *Control Revolution. Technological and Economic Origins of the Information Society*. Harvard University Press, 1989

Boghossian H.: *Spying on democracy: Government surveillance, corporate power, and public resistance*. City Lights Publishers, 2013

Chesterman S.: *One nation under surveillance*. Oxford University Press, Oxford, UK 2013

Dandeker Ch.: *Surveillance, Power, and Modernity: Bureaucracy and Discipline from 1700 to the Present Day*. St. Martin's Press, New York 1990

Deibert R.: *Black code: Surveillance, privacy, and the dark side of the Internet*. Hardcover, 2013

Deluze G.: *Post-scriptum sur les sociétés de contrôle*. [W zbiorze:] „Pourparlers 1972-1990”, Les éditions de Minuit, Paris 1990

Edwards B.: *The Rise of the American Corporate Security State: Six Reasons to Be Afraid*. Berrett-Koehler Publishers, San Francisco 2014

Erickson J. Cytat z "The Guardian", 11 November 1982

Foucault M.: *Surveiller et punir. Naissance de la prison*. Gallimard, Paryż 1975 (tłum. polskie Wydawnictwo Fundacji Aletheia, wyd. I, Warszawa 1993)

Giddens A.: *The Nation State and Violence*. Polity, Cambridge 1985

Goban-Klas T., Sienkiewicz P.: *Spółeczeństwo informacyjne. Szanse – zagrożenia – wyzwania*. Wydaw. Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999

Greenwald G.: *No place to hide: Edward Snowden, the NSA, and the U.S. surveillance state*. 2013.

Grzeszak A., Pytlakowski P.: *Szkice węglem*. „Polityka” 2014, nr 27

Gurnow M.: *The Edward Snowden affair: Exposing the politics and media behind the NSA scandal*. Blue River Press, 2014

Harding L.: *The Snowden files: The inside story of the world's most wanted man*. Vintage 2014

Jansen S.: *Censorship*. Oxford University Press, Oxford 1988

Kakadiaris I. A., Scheirer W. J., Hassebrook L. G.: *Biometric and surveillance technology for human and activity identification X: 2 May 2013, Baltimore, Maryland, United States* (Proceedings of SPIE, volume 8712)

Kurz C., Rieger F.: *Pożeracze danych. O zawłaszczaniu naszych danych i o tym, jak odzyskać nad nimi kontrolę*. Wydawnictwo Muza, Warszawa 2011

Magnet S., Gates K.: *The New Media of Surveillance*. Taylor and Francis, Hoboken 2013

NSA bez tajemnic. "Chip" 2014, nr 4, s. 30-35

Orwell G.: *Nineteen Eighty-Four*. 1949. Pierwsze polskie tłumaczenie Instytut Literacki Kultura, Paryż 1943

Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Pod red. W. Cellarego. Warszawa 2002

Report: Liberty and Security in a Changing World. Princeton University Press, 2014

Staples W. G.: *Everyday surveillance: Vigilance and visibility in postmodern life*. Rowman & Littlefield Publishers, 2013

Tanner A.: *What stays in Vegas: The world of personal data – lifeblood of big business – and the end of privacy as we know it*. PublicAffairs, Washington D.C. 2014

Taylor S. JR: *Big Snoop: Life, Liberty, and the Pursuit of Terrorists*. Brookings Institution Press, 2014

Woolgar S.: *Virtual society? Technology, cyberbole, reality*. Oxford University Press, Oxford 2009

Źródła internetowe

Google dowie się, kiedy nie ma cię w domu?,

http://wyborcza.biz/biznes/1,101558,16208168,Google_dowie_sie_kiedy_nie_ma_cie_w_domu_.html#TRrelSST [dostęp 24.06.2014]

<http://nauka.newsweek.pl/anonimowosc-w-sieci-newsweek-pl,artykuly,342648,1.html> [dostęp 20.06.2014]

<http://panoptykon.org/> [dostęp 20.06.2014]

http://pl.wikipedia.org/wiki/Michel_Foucault [dostęp 20.06.2014]

<http://rt.com/news/170208-nsa-spies-tor-users/> [dostęp 15.06.2014]

NSA's internet surveillance program is constitutional, Obama's panel of experts insists,
<http://rt.com/usa/169980-fisa-702-privacy-review/> [dostęp 24.06.2014]